

„Antygona w Nowym Jorku” spojrzeniem w społeczne lustro

O ile w latach dziewięćdziesiątych „Antygona w Nowym Jorku” mogła pobrzmiewać nam nieco egzotycznie, bo trudno było wtedy uświadczyc bezdomnych zagęszczających parkowe ławki, to dziś tekst ten wydaje się niezwykle aktualny i mierzy się z realnym problemem.

O ile w latach dziewięćdziesiątych „Antygona w Nowym Jorku” mogła pobrzmiewać nam nieco egzotycznie, bo trudno było wtedy uświadczyc bezdomnych zagęszczających parkowe ławki, to dziś tekst ten wydaje się niezwykle aktualny i mierzy się z realnym problemem. Jednak dramat Głowackiego to rzecz nie tylko o bezdomności, ale też o samotności, wykluczeniu, odcięciu od korzeni i tożsamości, a także o kondycji społeczeństwa i miejscu człowieka w porządku demokratycznym, gdzie równe prawa i obowiązki zaczynają sprowadzać się bardziej do idei niż faktów.

Dalszy ciąg:

<https://plus.pomorska.pl/antygona-w-nowym-jorku-spojrzeniem-w-spoleczne-lustro-felieton/ar/c13-14463221?fbclid=IwAR1ocDIG6Zpw4ptAQsbBpsdl6rQ2Z25PXII83hLgnlvzRs1FbUrtJ26sXAE>

Hanna Wittstock

01-10-2019

Gazeta Pomorska